

II. JĘZYKOZNAWSTWO

Halina Chodurska

SŁOWO O MIKOŁAJKU

Współczesne opracowania słowiańskiej terminologii botanicznej określenia МИКОЛАЙКА (Zmiejew, Nr.9, domniemany przekład zielnika Spiczyńskiego), МИКОЛАЕКЪ (Zubow, 1887, siedemnastowieczna kopia jednego z najstarszych leczebników wschodniosłowiańskich), НИКОЛАЙ, НИКОЛАЕКЪ трава, НИКОЛАЙКИ, НИКОЛАЙЧИКИ, МИКОЛАЙКИ, МИКОЛАЙЦИ, МИКОЛАЙЧИКИ (Annienkow, 1876-78) traktują jako niejasne, nieumotywowane pod względem genetycznym (Pawłowski, 1974, 168). Nazwy owe frapowały wszelako nie tylko językoznawców. Mianowicie - dwie bardziej konkretne próby wytłumaczenia rodowodu określenia w języku polskim podjęte zostały przez botanika (Rostafiński, 1889 i 1900). Mimo iż obie hipotezy sprecyzowano i podano do publicznej wiadomości stosunkowo dawno, nie doczekały się one dotąd fachowego językoznawczego komentarza.

Pierwsza z koncepcji Rostafińskiego za punkt wyjścia przyjmuje założenie, że mikołajek nie ma nic wspólnego ze św. Mikołajem, oraz fakt, że nazwa ta odnotowana została już w najstarszych polskich rękopisach o charakterze medyczno-botanicznym. Założenie nie jest zresztą w sposób przekonywający udokumentowane. Wskutek tego nazwę rozpatrzono jako wynik swoistej transformacji (zniekształcenia). Taki proces nie jest w grupie leksyki botanicznej zjawiskiem szczególnym. Podobne odkształcenia (zmiany nieuzasadnione w danym systemie językowym) zaobserwować można w szeregu wypadków:

Carum (Carum Carvi L.) - karolek

Majorana (Majorana Hortensis L.) - marianek

Hyssopus (Hyssopus officinalis L.) - józefek

Dość istotną przeszkodę stanowi tu jedynie fakt braku pośród znanych (zachowanych?) synonimów średniowiecznego łacińskiego *Eryngium* (pierwotne znaczenie mikołajka?) wyrazu-wzorca czy też raczej wyrazu-źródła. Dalsze rozważania, prowadzone konsekwentnie po tej samej linii, wskazały jeszcze inną możliwość. Nie jest wszak wykluczone przeniesienie nazwy z jakiegoś obiektu wyjściowego (w tym konkretnym wypadku z mleczu, *Sonchus oleraceus* L., rośliny często, zdaniem badacza, mylonej w średniowieczu z mikołajkiem) na ostateczny (*Eryngium*). Mleczowi w języku niemieckim przysługiwało, między innymi, określenie 'Megedistel', nie najtrafniej zresztą, wedle Rostafińskiego, dobrane. O wiele właściwszą byłaby tu, z racji cech wyróżniających rośliny, nazwa 'Megeloje' lub 'Megelauch'. A 'Megeloje' na gruncie polskim mogło już przybrać postać mikołajka (Rostafiński, 1889, 26-27).

Zaprezentowaną tu hipotezę odrzucił po kilkunastu latach sam jej twórca. Nic dziwnego - nie istnieje wszak żaden obiektywny sprawdzian, żaden chociażby pośredni dowód jej słuszności, żadna przesłanka zewnętrzna. Osiągalne współcześnie słowniki niemieckiego nazewnictwa botanicznego nie odnotowały nazw Megelauch, Megeloich, Megeloje. W tej sytuacji wynik hipotetycznego procesu zmian stanowi równocześnie jedyny dowód istnienia przesłanki. Czyni to samą tezę w najwyższym stopniu niesprawdzalną.

Druga z wspomnianych na wstępie koncepcji genezy omawianego określenia przyjęła za punkt wyjścia zastosowanie rośliny. Rostafiński konstatuje (wbrew oczywistym faktom!), że nazwa mikołajek występuje jedynie na terenie Polski i kontynuuje: "Jedyne logiczne jej rozwiązanie jest takie, że tej rośliny, stojącej mimo mrozów na polach, używano jako różgi, którą św. Mikołaj dzieciom przynosił" (1900, 244). Również i ta teza budzi pewne wątpliwości. Nie ma dowodów na to przede wszystkim, że istniał w naszym kraju już w XV wieku obyczaj obdarowywania niegrzecznych dzieci różgami w dniu 6 grudnia.

Bardziej szczegółowa analiza zbiorów nazw roślin, głównie wschodniosłowiańskich pozwala, jak się wydaje, na:

- a) odłożenie ad acta obu przedstawionych koncepcji,
- b) zaprezentowanie w ich miejsce dwu kolejnych, nie branych dotąd pod uwagę możliwości.

W grupie nazw roślin nierzadko daje się dziś zauważyć charakterystyczny i zapewne całkowicie wytłumaczalny typ relacji:

- aurykla - *Primula Auricula*
- barbara - *Erysimum Barbarea*
- barbara - *Lycium Barbarum*
- bazylika - *Ocimum Basilicum*

W tym szeregu nazw ważniejszym, określającym, wyróżniającym był, być może, człon drugi. Niewykluczone, że mikołajek mieści się w tym właśnie zbiorze określeń. Jeżeli omawiana nazwa powstała w wyniku adaptacji przez język polski drugiego członu jakiegoś określenia łacińskiego, to:

1) owo określenie winno znaleźć poświadczenie w źródłach polskich lub w Polsce osiągalnych od dawna (przynajmniej od XV stulecia),

2) dotyczyć ono powinno rośliny w jakimś stopniu przypominającej mikołajka. Chodzi o to, aby ewentualne przeniesienie nazwy z jednej rośliny na inną (tu: obiekt ostateczny, *Eryngium*), w przypadku niezgodności semantycznej, nie pozostawało bez uzasadnienia.

Jedynym znanym łacińskim określeniem średniowiecznym, które zawiera człon *nicol* - jest *Eupatorium Nicolai*. Sądząc || upatek nie jest rośliną kłującą, aczkolwiek jego trójdzielne liście charakteryzują się ostrymi odcinkami. Związki jego z mikołajkiem nie zarysowują się niestety na tyle wyraźnie, by można było uzasadnić przeniesienie (translację) nazwy. A zatem przy obecnym stanie wiedzy o mechanizmach tworzenia nazw roślin hipotezy powyższej nie da się ostatecznie zweryfikować. Można natomiast podejrzewać, że mi-

kolażkiem zwano w wiekach minionych nie tylko Eryngium. W herbarzu Siennika podkreślono wszak wyraźnie, że nie należy "prawego mikołajka" mylić z innymi (być może noszącymi obiegowo to samo miano!) roślinami. Typ relacji Eupatorium Nicolai - Eryngium = mikołajek przypomina zresztą inny szereg: Sisymbrium Sophia - Euphorbia officinalis = sofija, nie stanowi zatem bynajmniej wyjątku.

Zda się nie ulegać wątpliwości, że wschodniosłowiańskie określenia МИКОЛАЙКА, НИКОЛАЙ i im podobne mają swe źródło w polszczyźnie. O obcym ich rodowodzie świadczyć by mogły poniższe fakty:

- a) najstarsze z poświadczonych postaci omawianych tu nazw, zróżnicowane w znacznym stopniu pod względem budowy gramatycznej i rodzaju, wyodrębniono z leczebników bądź dowodnie przetłumaczonych z języka polskiego, bądź przynajmniej o to podejrzanych (Zmiejew, Nr 9), bądź wreszcie - ze źródeł, w których wpływy polskie uzewnętrzniają się bardzo wyraźnie (Słownik Hermana) (Pokrowskij, 1912, 171-190);
- b) wieloznaczność nazw na gruncie wschodniosłowiańskim;
- c) zasięg terytorialny (Ukraina i tereny północnowielkoruskie, dokąd roślinę przywieziono z południa!) (Sacharow, 1841, 7,5), (Makowiecki, 1936).

Należałoby się zastanowić, dlaczego określenie МИКОЛАЙЧИК i doń podobne przyjęły się właśnie na tych terenach. Wiadomo, że św. Mikołajowi jako najstarszemu w gronie świętych przysługiwały różne z tego tytułu przywileje, między innymi dwa dni świąteczne w ciągu jednego roku (Pietkiewicz, 1938, 144-145). Cieszył się on zaś niezwykłą estymą na północy (Dal, 1880, 106). Z najstarszych źródeł pisanych wynika, że mikołajek oznaczał pierwotnie Eryngium (planum czy campestre?). Równoległe do omawianej nazwy dla Eryngium campestre odnotowuje się czartopłoch, które to miano w sposób wyraźny i jednoznaczny precyzuje magiczne zastosowanie rośliny. Pierwszy człon ostatniego określenia należy ponad wszelką wątpliwość, do szeregu wyrazów - tabu, zakazanych. Zgodnie

z przekonaniem Słowian, należało unikać przytaczania go w pełnym, niezmienionym kształcie (Zielenin, I, 6). Nomen-omen mógł wszak wpłynąć ujemnie również na sposób oddziaływania obiektu. Znane są przykłady równoległego stosowania dwu odmiennie nacechowanych (negatywnego i pozytywnego) określeń jednej i tej samej rośliny przy całkowitym uzależnieniu wyboru od pożądanego celu (Zielenin, II, 57). W tej sytuacji uzasadniona byłaby teza, że mikołajek stanowi wynik oddziaływania systemu zakazów językowych (tabu), a zapożyczony został dlatego właśnie, iż ukrywa w przekonaniu użytkowników tej nazwy istotne przeciw właściwości obiektu. Tłumaczy to stosunkowo wczesną i niemal powszechną adaptację nazwy na terenie północnowielkoruskim, gdzie św. Mikołaj cieszył się wyjątkowym szacunkiem.

Zaprezentowaną hipotezę umacnia jeszcze kilka faktów. Św. Mikołaj uchodzi mianowicie (szczególnie zaś w Polsce i na Ukrainie) za patrona i opiekuna wilków (Moszyński, 1934, 689). Na swoisty związek roślin kłujących (ostów) z wilkami zdają się wskazywać inne określenia: БОЛЧЕЦ, БОЛЧИН (Annikow, 1876-78). Warto by tu podkreślić właściwy wyobrażeniom mitycznym Słowian dualizm: Wilki - wcielenie mocy diabelskich lub ich twór - są zarazem w stanie siły owe pokonać (Sieleckij, Kołodowstwo..., 197); (Danilczenko, 1863, 13). Najstarszy zaś w gronie świętych chroni przed nimi trzodę (Krzyżanowski, 1965, 277). Przynajmniej na części terenów wschodniosłowiańskich uchodzi zatem św. Mikołaj za patrona bydła (Biegeleisen, 1929, 52). Osty zaś już ponoć od zamierzchłych czasów cieszyły się sławą znakomitego leku dla niedomagających krów i koni (Biegeleisen, 1929, 52). To także mogło zaważyć na wyborze analizowanego tu określenia.

Wszelako najbardziej prawdopodobna zdaje się koncepcja tabuistyczna. O tym, że mikołajek przynajmniej na gruncie wschodniosłowiańskim zasila grupę eufemizmów, świadczyć może bowiem i fakt, że spora ilość nazw, zawierających imię najstarszego wśród świętych, zamyka się w zbiorze określeń

roślin magicznych. Tak więc: миколайчики, миколайки, Николай, николайчики, Николаек трава (*Eryngium*) poza diabłem odstrasza ją heretyków i wszelkie zło; Николаевская трава, Никольская трава (*Polemonium coeruleum*) zmusza do odwrotu jadowite węże i gady; николайки (*Primula officinalis*) to rodzaj lubczyku wykorzystywanego do czarów miłosnych.

WYKORZYSTANA LITERATURA

- H. Biegeleisen, Lecznictwo ludu polskiego, Kraków 1929.
- W.I. Dal, О поверьях, суеверьях и предрассудках русского народа, Санкт-Петербург 1880.
- N. Danilczenko, Этнографические сведения о Подольской губернии, Каменец-Подольск 1863.
- J. Krzyżanowski, Słownik folkloru polskiego, Warszawa 1965.
- K. Moszyński, Kultura ludowa Słowian, Kraków 1934.
- I.I. Ohijenko, Иноземные элементы в русском языке. История проникновения заимствованных слов в русский язык, Киев 1915.
- K. Pawłowski, Polskie nazwy roślin. Próba klasyfikacji semantycznej. *Studia Indoeuropeistyczne*, 1974.
- C. Pietkiewicz, Kultura duchowa Polesia Rzeczyckiego, Warszawa 1938.
- Рокровский, Библиотека Московской Синодальной типографии, Москва 1915.
- I. Sacharow, Сказания русского народа, Санкт-Петербург 1841.
- J. Rostafiński, Jana Welsa zapiska treści lekarskiej..., Kraków 1889.
- J. Rostafiński, *Symbola ad historiam naturalem medii aevi*, Kraków 1900.
- A.K. Sieleckij, Колдовство в юго-западной России, "Киевская старина", 5, т. XV, июнь, 193-236.
- D. Zielenin, Табу слов, "Сборник Музея Антропологии и Этнографии", т. VIII, 1929, 1-151.
- D. Zielenin, Табу слов, Сборник Музея Антропологии и Этнографии", т. IX, 1930, 1-167.
- Ъ.Ф. Змiejew, Русские врачевники, Санкт-Петербург 1896.

А. Zubow, Заметка о травнике троцкого воеводы Станислава Гажтовта, Москва 1887.

Халина Ходурская

СЛОВО О НИКОЛАЙЧИКЕ

В статье проводится критический анализ "ботанических" концепций происхождения названия *nikolajek* (*Eryngium*) в польском языке и на основании данных восточнославянских языков делается попытка выявить новые возможности толкования вопроса.